

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztowa 5 zł. — Dla odbierających piśmie na miejscu 3 zł. 35 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61204.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 26. — Telefon nr. 258.

Częstochowa, Najów, Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 44.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 16-5 po poł. Reklamacje nadesłanych redakcji nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów, przed tekstem 30 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr. Kody dalszy wiersz 15 gr. Najniższe ogłoszenie drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe — najniższe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skromne — najniższe 10 gr. i bilansowe — 50 proc. drożej.



RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 10) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 114) przeprowadzona zostaje konwersja niżej wymienionych pożyczek państwowych na wypuszczoną na mocy powołanego dekretu 4^{ta} Pożyczkę Konsolidacyjną przy zachowaniu niżej podanych warunków.

I. Do konwersji przyjmowane będą obligacje następujących pożyczek państwowych:

- 1) 5^{ta} państwowej renty ziemskiej serji I z kuponem, płatnym 1 czerwca 1936 r.;
- 2) 5^{ta} pożyczki budowlanej serji II z kuponem, płatnym 15 września 1936 r.;
- 3) 5^{ta} państwowej renty wieczystej serji I z kuponem płatnym 15 grudnia 1936 r.;
- 4) 4^{ta} premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3^{ta} premjowej pożyczki budowlanej serji I i 6^{ta} pożyczki inwestycyjnej — bez żadnych kuponów

Poza tem będą przyjmowane do konwersji obligacje 6^{ta} Pożyczki Narodowej ze wszystkimi płatniami po dniu 15 stycznia 1936 r. kuponami (po czynając od kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r.), lecz tylko od pierwonabywców tych obligacyj oraz od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

Obligacje 6^{ta} Pożyczki Narodowej bez kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r., lecz ze wszystkimi kuponami dalszemi, oraz obligacje 5^{ta} państwowej renty ziemskiej serji I bez kuponu, płatnego 1 czerwca 1936 r., będą również przyjęte do konwersji z tem jednak, że z tytułu konwersji zostaną za nie wydane obligacje 4^{ta} Pożyczki Konsolidacyjnej bez pierwszych 2-ich kuponów, płatnych 15 lipca i 15 listopada 1936 r.

Obligacje pożyczek złożonych do konwersji podlegają wymianie na obligacje 4^{ta} Pożyczki Konsolidacyjnej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej.

Konwersja rozpocznie się z dniem 15 lipca 1936 r. i trwać będzie 10 miesięcy, t. j. do dnia 15 maja 1937 r.

Konwersję przeprowadzać będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały oraz inne upoważnione do tego przez Ministra Skarbu placówki, których lista zostanie podana do wiadomości publicznej.

Obligacje pożyczek, wymienionych w punktach 1—4, przestają być z dniem 15 stycznia 1936 r. umarzane według dotychczasowych planów i przynosić odsetki oraz wygrane (premje) poza odsetkami przypadającymi za ostatni kupon, którego bieg rozpoczął się przed dniem 15 stycznia 1936 r. Kupon, których bieg rozpoczyna się po dniu 15 stycznia 1936 r. są nieważne. Obligacje te niezłożone do konwersji w przepisany termin podlegają umorzeniu według ich wartości imiennej najpóźniej w ciągu lat 30 drogą losowania według planu umorzenia ustanowionego dla każdej z tych pożyczek rozporządzeniem Ministra Skarbu.

II 4^{ta} Pożyczkę Konsolidacyjną wypuszcza się z dniem 15 maja 1936 r. na łączną kwotę imienną 600.000.000 złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 50, 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 złotych w złocie.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 4 od 100 w stosunku rocznym. Odsetki płatne są za zwrotem odpowiednich kuponów półrocznie zdołu w dniach 15 maja i 15 listopada z wyjątkiem odsetek przypadających za pierwsze dwa kupony, z których kupon pierwszy obejmie odsetki od dnia 15 stycznia 1936 r. i płatny będzie 15 lipca 1936 roku, zaś kupon drugi obejmie odsetki za dalszy okres czteromiesięczny i płatny będzie 15 listopada 1936 roku.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 15 maja 1982 r. drogą dwukrotnego w każdym roku trwania pożyczki, poczynając od dnia 15 listopada 1937 r., umarzania części obligacyj wylosowywanych w tym celu w dniach 15 maja i 15 listopada podług ustalonego planu umorzenia.

Obligacje pożyczki, wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 lat jej trwania, podlegają wykupowi z nadpłatą 20^{ta}, zaś wylosowane w latach następnych — z nadpłatą 15^{ta} ponad ich wartość imienną.

Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych. Obligacje pożyczki wraz z kuponami oraz przychody od tych obligacyj i kuponów wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

Obligacje pożyczki w kwocie, nieprzekraczającej 5.000 złotych w złocie wartości imiennej, oraz kupony od tych obligacyj nie podlegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

Obligacje pożyczki będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25.000 złotych w złocie od każdego płatnika tego podatku.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam złotkom matki naszej

Kasyldy Chmieleckiej

i tym którzy okazali wiele współczucia w czasie choroby w ciężkiej dla nas chwili, a wszelkiej gościnności po Churasom i p. Maszewskiej tą drogą składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

TELEGRAMY

PRZYWÓDCY SPISKOWCÓW W BUŁGARJI SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Sofia. — Po przeszło dwumiesięcznym trwaniu procesu o zdradę stanu przeciw b. pułk. bułgarskiemu Welczewowi i 26 towarzyszym zapadł wyrok, na mocy którego pułk. Welczew i mjr. Stanczew zostali skazani na śmierć przez powieszenie oraz na kary pieniężne po 500 tysięcy lewów. Gen. Zainow został uwolniony. Z pozostałych oskarżonych, dwóch zostało skazanych po 10 lat więzienia, 8 po 8 lat więzienia i grzywny po 200 tysięcy lewów, zaś jeden na rok więzienia.

Pułk. Welczew był jednym z głównych inspiratorów spisku wojskowego, mającego na celu zrzucenie króla Borysa z tronu.

WYBUCH AMUNICJI NA WŁOSKIM OKRĘCIE.

Rzym. — W porcie neapolitańskim wydarzyła się eksplozja przy ładowaniu amunicji na parowiec transportowy „Antonio”. Do wnętrza okrętu spadła skrzynia z bombami i eksplozowała.

Jeden robotnik poniósł śmierć, a czterech odniosło poważne rany.

Przeciw Włochom

Europie grozi znowu niebezpieczeństwo.

Paryż. — Według przewidywań tutejszych sfer dyplomatycznych, komitet ośmiastu państw w czasie sesji, zwołanej na 2 marca, nowe środki gospodarczych represji, mające utrudnić Włochom dalsze prowadzenie wojny w Abisynji. Pod uwagę bierze się w pierwszym rzędzie zakazanie eksportu do Włoch pewnych surowców i produktów m. in. stali, żelaza i węgla.

Za podjęciem powyższej akcji wypowiadają się coraz więcej głosów w Anglii. Abisynja trzaskając również energicznie poparcie ze strony Rosji, Małej Ententy i tych krajów francuskich, które w Genewie reprezentować będzie Paul-Boncour.

Wzrost aktywności frontu antywłoskiego tłumaczy się obawą, że Włochy osiągną czasami w Abisynji takie sukcesy militarne, które eksportują całą prowadzoną przeciw nim w Genewie kampanię pokojową.

Podjęcie przeciw Włochom nowej akcji międzynarodowej będzie musiało wywołać nowe wysoce niebezpieczne napięcie w Europie.

Sytuacja oceniana jest w tutejszych kołach dyplomatycznych o tyle pesymistycznie, że przeprowadzone w tych dniach dyskretnie sondaż brytyjskie miały wykazać niezmniejszą nieustępliwą Mussoliniego.

Hiszpanja w ogniu

Paryż. — Mimo kilkakrotnych zaprzeczeń oficjalnych ze strony rządu hiszpańskiego potwierdzają się wiadomości o licznych ekscesach tłumów, zwłaszcza na prowincji. Donoszą o wielu wypadkach podpalenia klasztorów i kościołów, jak również krwawych przesładowaniach zakonników.

Naogót zandarmerja jest bezsilna, gdyż spotyka się ze zbrojnym oporem band napadających. Zwłaszcza w Katalonii doszło do licznych starć między tłumem a policją, przyczem duchowieństwo wystawione jest na łup komunistycznych agentów.

Wobec wypuszczenia z więzień licznych przestępców, sytuacja staje się tem groźniejsza, że wypuszczeni więźniowie biorą udział w formalnych ekspedycjach na klasztory, a również osoby prywatne.

Madryt. — W tych dniach ma być wypuszczony na wolność z więzienia w Burgos znany przywódca ruchu rewolucyjnego w Asturji Gonzales Pena.

Pena kierował swego czasu napadem na Bank Hiszpański w Owidio i został skazany na śmierć, następnie jednak karę zamieniono mu na 30-letnie więzienie.

JAN KIEPURA WRÓCIŁ DO EUROPY.
Paryż. — Jan Kiepura przybył na statku „Bremen” do Cherbourg’a i zatrzymał się

w Paryżu.

Stąd udaje się Kiepura do Berlina, gdzie będzie grać w nowym filmie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻONY HAUPTMANN.

Nowy Jork. — Żona mordercy synka Lindbergha, skazanego na karę śmierci Hauptmanna, usiłowała popełnić samobójstwo. Znalezione ją w łazience bez przytomności, leżącą w wannie z przeciętymi żyłami na lewej ręce i zatrutą gazem, ułaniającym się z otwartego kurka.

Jedna z sąsiadek poczuła woń gazu, dobiegającego się z mieszkania Hauptmannowej, a kiedy na pukanie nikt nie reagował, wyważono drzwi. Hauptmannową przewieziono do szpitala, gdzie lekarze dokonali transfuzji krwi. Stan jej jest ciężki.

Do samobójstwa popełniła Hauptmann nową ostatnią rozmowa z gubernatorem stanu New Jersey, Hoffmannem, który oświadczył, że nie będzie się mieszał więcej do sprawy Hauptmanna, albowiem dotychczasowa interwencja zniszczyła jego karierę i naraziła go na ataki opinii publicznej.

Przed popełnieniem desperackiego czynu Hauptmannowa wysłała swego synka do teściowej, mieszkającej w Niemczech. Musiała to uczynić, gdyż nie mogła sama zająć się wychowaniem dziecka, a w amerykańskich przytułkach od-

mówiono przyjęcia małego Hauptmanna.

Tylko jedna z ochronek przyjęła jej syna, wkrótce jednak odesłała go sportowem, a to dlatego, że rodzice dzieci przebywających w przytułku zaprotowali przeciwko pobytowi w przytułku „syna zbrodniarza”.

Kłeska powodzi w Hiszpanji

Madryt. — Z wielu prowincji nadchodzą ustawicznie nowe alarmujące wiadomości o katastrofalnych powodziach, szczególnie zaś z Sewilli, Zamory i Valladolidu. Donoszą, że wiele ludzi zaginęło. P o w ó d ź przerwała wiele dróg, mniejsze potoki zamieniły się na rwące rzeki, a rzeki na wielkie jeziora.

W Sewilli stoi kilka dzielnic pod wodą. Na ulicach woda sięga wysokości kilku metrów.

W prowincji sewilskiej wywieziono 10 — 12 tysięcy ludności z zatopionych okolic i umieszczono w doraźnych kwartalach. Połączenia telegraficzne z miastem są przeważnie zerwane. Komunikacja kolejowa utrudniona lub wogóle niemożliwa.

W Valladolidzie wystąpił Esqueva z brzegów i załaz między innymi także dom Cervantesa. W samych salach bibliotecznych osiągnęła woda wysokość 2 metrów. Przeszło 2,000 tomów i wiele cennych mebli z epoki Cervantesa uległo zniszczeniu.

Na frontach wojennych w Abisynji

EPIDEMJA MALARJI WYBUCHA NA FRONCIE POŁUDNIOWYM.

London. — Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski notuje wyłącznie potyczki patroli w południowej części Tembienu. Rząd Abisynji stanowczo zaprzecza pogłoskom o tem, że jakoby na szczyty Amba-Aladzi miały wdrzeć się oddziały włoskie. Z Addis-Abey donoszą, że ras Mulugeta zajął ze swoją armią nowe pozycje na południe od Makalle i na zachód od Antalo. Odwrót i koncentracja jego armii są zakończone. Ras Mulugeta otrzymał posiłki zbrojne z Dankalji i armija jego liczy podobno około 80.000 ludzi. Na Amba Aladzi wzniesiono nowe umocnienia.

Na froncie południowym — według komunikatu marszałka Badoglio — nie zasłuzo nic godnego uwagi.

Źródła angielskie natomiast donoszą z Addis-Abey, że na odcinku Negelli, wioska włoskie cofnęły się o kilkanaście kilometrów w kierunku południowym ze względu na wyjątkowe trudności zaopatrzenia wojska zarówno w żywność, jak w benzynę, a także z powodu wybuchu epidemji malarji. Do Mogadecio ewakuowano z tego odcinka przeszło 150 osób.

W pobliżu Negelli — według wiadomości ze źródeł angielskich — było kilka starć pomiędzy oddziałami włoskimi, a

wojskami Dedzjaka Makonnen, Abisyncyzy napadli m. in. zniętacka na patrol włoski, który stracił 11 zabitych i 18 rannych. Źródła niemieckie donoszą, że armija rasa Desta otrzymuje wciąż posiłki zbrojne. W sobotę wysłano z Addis-Abey do prowincji Bali 5000 żołnierzy uzbrojonych nowoczesnie w działami przeciwlotniczymi.

Działalność lotników włoskich na froncie południowym — według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich — jest bardzo ożywiona. Samoloty włoskie bombardowały w sobotę Magale duży ośrodek pomiędzy Webbi-Gestro i Webbi-Ma, leżący na drodze przez Gigner do Addis-Abey. Wobec mgły i deszczu samoloty krążyły bardzo nisko na wysokości 300 metrów nad ziemią. Abisyncyzy ostrzeliwali samoloty włoskie, którzy zdolali jednak zniszczyć magazyn żywności i wrócić do swojej bazy.

Również na drodze pomiędzy Webbi-Szebeli i Webbi-Gestro lotnicy włoscy bombardowali w powodzeniu karawanę, złożoną z 700 wielbłądów z aprowicacją dla armji abisyncyjskiej.

Samoloty włoskie krązą codzień nad wsiemi i osadami prowincji Sdamo, zrzucając tu i ówdzie bomby, lecz żadnych ofiar nie sygnalizowano.

Z posiedzenia budżetowego Sejmu

Budżet ministerstwa opieki społecznej.

Warszawa. — Sejm przystąpił w sobotę do rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa opieki społecznej.

Przypomniwszy dyskusji przez referat pos. Tomaszewicza, zabrał głos minister opieki społecznej p. Jaszczół, który po rozpatrzeniu zadań, jakie przypadają w udziale urzędowi opieki społecznej, podjął próbę skonstruowania odpowiedzi na pytanie, na co nas stać w zakresie zlikwidowania bezrobocia. Potrzeby są tu niemal nieograniczone. Nie można ani na chwilę zapominać, iż bezrobocie w Polsce nie jest funkcją kryzysu przemijającego, lecz nosi charakter strukturalny i zależy od powikłanych stosunków populacyjnych i gospodarczych.

Pomimo wszystko udało się nam zachować robotnikom zabezpieczenie od bezrobocia, a pracownikom umysłowym ubezpieczenie na wypadek braku pracy.

O wiele lepszą formę pomocy stanowi dostarczanie zatrudnienia. Na tej też formie oparliśmy naszą walkę z klęską bezrobocia.

Rząd uważa za jedno ze swych zadań czołowych w najbliższym okresie łagodzenie przynajmniej najostrejszych przejawów bezrobocia w drodze zatrudnienia na robotach inwestycyjnych.

ceń społecznych jest w państwie współczesnym rozległa i skomplikowana. — Wypłacamy obecnie rentę około 350.000 osobom na sumę roczną około 130 miliardów. Wśród rent na specjalną uwagę zasługują zaopatrzenia dla starców oraz wdów i sierot po nich.

Ostatnio prasa rozpowszechnia alarmujące i przesadne wiadomości o stanie finansowym ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

Wiadomości te wymagają sprostowania i wyjaśnienia. Działanie kryzysu gospodarczego odbiło się wprawdzie silnie na funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, co jednak w ciągu wielu lat nie grozi brakiem środków na wypłatę świadczeń. Należy jedynie stwierdzić, że ubezpieczenie to przy obecnym systemie pokrycia kapitałowego świadczeń i ekspektatyw posiada pewien deficyt techniczny, którego usunięcie, a więc doprowadzenie ubezpieczenia do równowagi wymaga bądź podwyższenia składek, co zresztą możliwe jest na podstawie dotychczas obowiązującej ustawy, bądź też obniżenia świadczeń w drodze nowelizacji obowiązujących przepisów prawnych, bądź też równomiernego zastosowania obu tych środków. Wszystkie te możliwości są obecnie rozpatrywane w podjętym poro-

Problem przywrócenia samorządu in-

stytucyj ubezpieczeniowych dojrzenia do stopniowej realizacji.

W dalszym ciągu min. Jaszczół omówił sprawę liczebności i opieki społecznej, opieki nad rodziną i dzieckiem, sprawy kolonij letnich i t. d.

Dyskusja.

Do dyskusji zapisało się 38 mówców, czas przemówień ustalono na 15 minut. Na wstępie pos. dr. Krawczyński wygłosił referat o służbie zdrowia. Nicpo kojący jest malejący przyrost ludności. Procent śmiertelności niemowląt w pierwszym roku życia wynosi 14.1 proc. na sto.

Od 60 — 65.000 rocznie tracimy chłopców, co stanowi 22 proc. obecnej liczby poborowych. Dbałość o silną armię nakazuje zwiększyć opiekę nad niemowlętami, zwłaszcza nieślubnymi. Mówca proponuje zorganizowanie żłobków dla dzieci, zwłaszcza nieślubnych.

W dyskusji pos. Rubinstein twierdzi, że żydzi są pozbawieni z Funduszu Pracy zarówno pracy jak i opieki.

Pos. Wiechlicki: Jednym z najistotniejszych działań opieki społecznej jest walka o bezpieczeństwo życia ludzkiego podczas pracy. I tu ani wysiłek rządu, ani przemysłowców nie da rady, jeśli nie dołączym się wysiłku tych, którzy w niebezpiecznych warunkach pracują. Mówca obliczył, że Polskę kosztuje t. zw. budżet pomocy społecznej 1.020 milionów złotych. Jest to więcej, niż ogół wpływów z podatków bezpośrednich i danin publicznych, które wynoszą 929 milionów złotych. Więcej, niż budżet wyznań i oświaty, który wynosi 340 milionów, więcej znacznie od budżetu M. S. Wojsk., który wynosi 760 milj. zł.

Ten budżet społeczny musi być przez budowany organicznie. Największą reformą w tej dziedzinie musi być zawsze zmiana struktury naszego życia. Jeżeli w tej sferze będą przeważały nie rewolucyjne pomysły, tylko takie, że zagroda chłopstwa, która się rozwija, warsztat rzemieślnika, który się rozbu dowiela, sklep kupca, który z każdym rokiem ściągają więcej klientów, jeżeli się będzie rozwijał przemysł, jeżeli siły żywo narodu będą połączony, to odpadną kontrolerzy i urzędnicy i będzie zorganizowana opieka społeczna przez rodzinę, instytucje społeczne bez kierownictwa organów ministra spr. wewn., a społeczeństwo całe będzie siłami społecznymi budowało samodzielnie życie społeczne bez obarczania państwa nadmiernymi funkcjami.

W obronie Zagłębia Dąbrowskiego.

Pos. Kaczkowski: Jednym ogniem akcji gospodarczej była niżka cen. Obniżono m. in. cenę węgla, ale równocześnie rozpoczęło się obniżanie pracy w górnictwie. Dziś mamy strajk w kopalniach Towarzystwa Warszawskiego, gdzie strajkuje pod samą tylko ziemią 500 robotników. Nie jest to zatarg chwili łowy, lecz kwestja życiowa 200.000 górników Zagłębia. Jest konieczna rewizja statutu konwencji węglowej w tym kierunku, żeby był dokonany sprawiedliwy przydział kontyngentów węgla dla Zagłębia.

Na tem zarządono przerwę.

Ostra krytyka obciążenia emerytur.

W sobotę popołudniu sejm prowadził w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem min. opieki społecznej.

Po przerwie pos. dr. Dehnel bierze w obronę organizacji ubezpieczeń społecznych. Mówca: zwraca uwagę na wadliwość przepisów wykonawczych. Instytucje ubezpieczeniowe stały się domeną protekcji i resorterów, którzy się napelnia ludźmi zdolnymi do wszystkiego. Kierownicy niektórych ubezpieczeń biorą bezprocentowe pożyczki, idące w tyśiące. Reforma biurokracji jest konieczna.

Pos. Szczepański mówi, że brama ministerstwa opieki społecznej jest ozdobiona czterema posągami, wyobrażającymi cztery wiatry. Może to symbolizować wszechstronną działalność ministerstwa, ale zdaniem mówcy, symbolizuje brak kierunku jego działalności. W przeciwstawieniu do odcinka pracy, na którym ministerstwo wykazuje pasywność, odcinek ubezpieczeń społecznych jest terenem inflacji coraz to nowych ustaw. Mówca kończy apelem o zaniechanie eksperymentów na terenie ubezpieczeń społecznych.

Przemawiają następnie pos. Hoppe, F. Szymański, dr. Krupa i Urbański.

Przemawiali jeszcze dr. Ostrowski i Przekłone, nocem sprawozdawca pos. Tomaszewicz w końcowym przemówieniu również zwraca się przeciwko

LUNA DZIŚ WIELKA PREMERA! **LUNA**

Ulubieniec wszystkich sfer

Maurice Chevalier

w swym przebojowym filmie

Folies Bergère

Orgja tańca, śpiewu i miłości...

wywodom pos. Wierzbickiego. Następnie Izba przeszła do budżetu emerytur i zaopatrzenia. Sprawozdanie z komisji przedłożył pos. Tomaszewicz, prosząc o przyjęcie budżetu w brzmieniu uchwalonym przez komisję. W dyskusji nad sprawozdaniem pos. Tomaszewicza pierwszy przemawia pos. ks. Lubelski, który uważa dekret zmniejszający emerytom państw zaborczych lata służby za krzywdzący. Tego rodzaju niesprawiedliwości wywołują, według mówcy, niechęć do obecnego systemu rządzenia.

Mówca apeluje o jak najszybsze podanie pod głosowanie trzech wniosków, zgłoszonych w sprawie zmiany obecnego dekretu emerytalnego, aby zmora wisząca nad emerytami jak najprędzej ustąpiła.

Pos. Zakrocki: Dekret emerytalny wzbudził silną reakcję, zwłaszcza w Małopolsce, gdzie jest dużo emerytów. Jako Małopolanin mówca stwierdza, że wspomnienia o tem jak nauczycieli w b. zaborze austriackim zaszczycał w uczniach myśl i wiedzę o Polsce, są nie zatarte, a zasługa tych nauczycieli dla państwa polskiego niespożyta.

Zasługi urzędników „zaborczych” dla Polski.

Przemawia gen. Żeligowski, który stwierdza, że nie tylko dla emerytów, ale dla całej opinii jest to przykre, jeżeli się wspomina, że ci są gorsi dlatego, że służyli w państwach zaborczych. Jeżeli będzie napisana historia niedalekiej przeszłości, to dowiemy się wielu ciekawych rzeczy, z których naród będzie dumny. Idzie o to, jak Polacy zachowali się wtedy, kiedy była tragedia rozbiórów, jak w chwili wybuchu wojny. Otoż trzeba powiedzieć, że jakże było społeczeństwo, tacy byli emeryci. Nie było dwóch żołnierzy obok siebie, aby nie zaczęło się tworzyć wojsko polskie. — Powstało wojsko na Kubaniu, Sybirze, Murmanii i to się wszystko spięrzy w roku 1920 na największe wojnie, jaką Polska prowadziła. Wszyscy tam brali udział i żołnierze ci, których dziś nazywamy emerytami. Ten moment dziejowy musi pozostać w pamięci narodu, musi pozostać w pamięci, jak nasze pokolenie oceniało te chwile, czy górował nad tem duch, czy materia. — Może omyliłmy się nieraz, ale niech to będzie stroną lepszą, a nie gorszą.

Wicemin. Lechnicki oświadcza, że przy rozpatrywaniu wniosków zgłoszonych w toku dyskusji rząd zamieści stanowisko w stosunku do wszystkich zagadnień poruszonych w dzisiejszej debacie.

Przystąpiono do budżetu rent inwalidzkich i pensji. Sprawozdanie komisji przedłożył pos. Wagner, który zakończył sprawozdanie słowami: My inwalidzi nie mamy praw zahipotekowanych. Pretensje do skarbu państwa o pieramy na czynnik, jakim jest serce, honor i zdrowa racja stanu. Jesteśmy ludźmi nie tylko pobierającymi renty, ale ludźmi, dla których pełnia życia jest zamknięta. — Społeczeństwo francuskie obdarza inwalidów nie tylko rentami, ale miłością, czego dowodem, że zwoliki geniusza narodu francuskiego Napoleona spoczywają w Katedrze Inwalidów. Naród nie może kochać żołnierzy, a nie kochać inwalidów.

Przemawiali pos. Łobodziński i Jasiński, który wystąpił do rządu z apelem, aby wstrzymać wykonania dekretu, a dla pokrycia niedoboru 12 milionów złotych poszukano źródła w zmniejszeniu dodatków funkcyjnych.

Na tem wyczerpano porządek obrad.

Interpelacja.

Marszałek oświadcza, że przyjmując do łaski marszałkowskiej i skierując do prezesa Rady ministrów interpelację posła Welytkanowicza w sprawie nieulśnuznego ubezpieczenia diaków i palamarzy w parafiach grecko-katolickich, oraz interpelację pos. Nowickiego w sprawie zakupu przez Państwowe Zakłady Przemysłu Żywnościowego 500 wagonów żyta na Litwie.

Następne posiedzenie w poniedziałek 24 b. m. Na porządku obrad budżet finansów wewnętrznych i zagranicznych, oraz pierwsze czytanie rządowego projektu o sprzedaży nieruchomości państwowych i kilku poselskich projektów, m. in. ks. Lubelskiego i posła Pochmarskiego w sprawie nowelizacji dekretu, oraz pos. Barana w sprawie uchylecia rozporządzenia Prezydenta o osobach zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu (zniesienie nie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej).

AWANS DLA 10 TYSIĘCY NIŻSZYCH URZĘDNIKÓW OD KWIEŚNIA.

Warszawa. — Zgodnie z zapowiedzią premiera Kościalskiego, rząd w najbliższym czasie dokona awansów we wszystkich dykasteriach administracji państwowej, a także w przedsiębiorstwach państwowych.

Awansów obejma około 10.500 osób, przy czem na wyższe stanowiska przypada w całej administracji państwowej niecałe 200 awansów, w czem 7 osób przejdzie do IV grupy uposażenia, 40 do V grupy, 140 osób do VI grupy; pozostałe przeszło 10 tysięcy awansów dotyczy będą funkcjonariuszy niższych grup, dzięki czem popularność będzie był najgorzej sytuowanych pracowników państwowych.

Kino „EDEN” — I Aleja 12.

Wielki film wschodni - na tle 1001 nocy - o niebywałym przepychu wystawy.

CZU - CZIN - CZAU

Początek o godz. 5-jej. Ostatni seans o godz. 9 i pół wieczór.

UWAGA: Na zakończenie karnawału W poniedziałek 24 i we wtorek 25 — o godz. 3-ciej po południu

Schirley Temple w filmie „Nasze słończko”

Początek tylko o godz. 3-ciej po poł. Wszystkie miejsca 50 gr.

KRONIKA

Częstochowa
25
LUTEGO
Wtorek

Dziś — Piotra D.
Jutro — Macieja Apostoła.
Wschód słońca o godz. 6.45
Zachód " " " 17.13
Kalendarz historyczny:
Śmierć Stanisława Leszczyńskiego 1766 r.

— Ostatni dzień 40-godzinnego nabożeństwa na Jasnej Górze. Doroczne ekspiacyjne nabożeństwo na Jasnej Górze gromadzi olbrzymie rzesze wiernych. Na niedzielnym inauguracyjnym nabożeństwie Bazylika była przepelniona.

Dziś, w poniedziałek, odbędzie się rżaniec o godz. 3-jej i pół, nieszpory z kaniem o godz. 4-jej i pół po poł., zakończenie zaś o godz. 8-jej wiecz., we wtorek zaś, jako w 3-cim, ostatnim dniu nabożeństwa 40-godzinnego, wystawienie Najśw. Sakramentu odbędzie się o godzinie 5-jej r., suma o godz. 10-jej, rżaniec o godz. 3-jej i nieszpory z kazaniem o godz. 4-jej po poł.

— Odłożenie odczytu T. N. S. W. Zapowiedziany na dzień 27 b. m. odczyt dla rodziców prof. uniw. dra Mystakowskiego p. t. „Co rodzice powinni wiedzieć o seksualnym wychowaniu młodzieży” z przyczyn od Zarządu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych niezależnych w tym terminie nie odbędzie się.

— Zebranie radzieckiego Koła Narodowego. Dziś, w poniedziałek, o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Al. Wolności 18 odbędzie się zebranie radzieckiego koła narodowego.

Awans nastąpią w marcu b. r. tak, że już od 1 kwietnia b. r. awansowani otrzy mają nowe pobory.

PIERWSZA PASAZERSKA JAZDA NA KOLEJCE LINOWEJ W TATRACH.

Zakopane. — W niedzielę w godzinach rannych około godz. 10-jej m. 30 odbyła się na kolejce linowej na odcinku między Kuźnicami a Turnią Myślenicką pierwsza jazda wagonikami kolejką linową z udziałem pasażerów.

W pierwszej jeździe pasażerskiej wziął udział wiceminister Bobkowski z małżonką, wojewoda Światalski, przedstawiciele ministerstwa komunikacji, przedstawiciele firm, budujących kolejkę linową oraz kierownictwo budowy kolejki.

Czas jazdy wynosił między Kuźnicami a Turnią Myślenicką zaledwie 6 i pół minuty, tj. j. o półtorej minuty krótszy od przewidywanego okresu jazdy na tym odcinku. W jeździe tej wzięło udział 16 osób. Kolejka zostanie uruchomiona na odcinku Kuźnice — Tyrnia Myślenicka już w najbliższych dniach dla ruchu pasażerskiego.

Zwały lodu i kry na Bałtyku

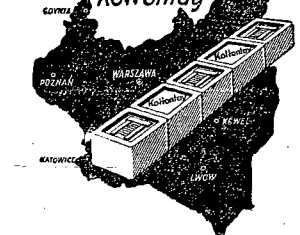
Hel. — Ostatnio po silnym opadzie śnieżnym, który trwał przeszło dobę, na wysokości brzegów polskich pojawiły się pedzone falemi zwały lodu, oraz kry, w olbrzymich rozmiarach, prawdopodobnie oderwane z mierzwi Fryzkiej, gdyż lód nadpływa od strony wschodniej.

Na niektórych odcinkach brzegu polskiego, zwłaszcza pomiędzy Helem a Jastarnią, lód został miejscami wyrzucony, gdzie uległ rozbiściu przez fale. U brzegów Pucka lód potworzył prawdziwe góry lodowe, tak samo na plaży otwartego Bałtyku narasta kra lodowa, tworząc miejscami jakoby potężne schody, czy tarasy.

Port helski skutu w okowach lodowych jest już prawie całkowicie zamknięty dla żeglugi, tembardziej, że morze zamarza już dokoła kanału wejściowego i mola. Na pływających po Bałtyku kracz lodowych widzi się dzikie paktwo morskie, przeważnie z okolic archipelagów, jak również stadka fok.

Z Jastarni do Helu można już lodem przedostać się zupełnie bezpiecznie. Na targ do Pucka większość rybaków z półwyspu Helskiego przybyła saneczkami lub na łyżwach.

„Co kupuje cały kraj? ... Miodu z praką Kofkontau?”



śniegu są b. duże. Nastąpiła wprawdzie nieoczekiwana odwilż, ale zanim zdoła ona odcisnąć szosę ze śniegu, może upłynąć kilka dni. Koniecznością tedy jest, aby niezwłocznie podjęto rozkopywanie zasp dla utworowania drogi i przywrócenia komunikacji na szlaku tak ważnym i uczęszczanym, tembardziej, że przy pracy tej zatrudnić można bezrobotnych, których mamy tak dużo, a którzy mogliby tu znaleźć źródło bodaj chwiliowego zarobku.

— „Śledz” w Zw. Pań Domu. Dziś, we wtorek, Zw. Pań Domu w lokalu własnym przy ul. Kłirskiego 13 urządził wieczorek towarzyski p. n. „Śledz” na zakończenie karnawału. Początek o godz. 19-jej.

— Dancng Ligi Morskiej w „Europie”. We wtorek, dn. 25 b. m., w cukier ni „Europa” odbędzie się ostatni w bieżącym karnawale dancng, urządzony przez Lige Morską i Kolonjalną. Wejście 99 gr. — Początek o godz. 20-jej.

— Karnawał na ulicy. Jak co roku, na ostatki pojawiły się w Alejach ub. niedziele i wieczorem pierwsze grupy t. zw. popularnie „przebiegających”. Za różnego rodzaju jak cowbojami, żydkami, rygnkami w fantastycznych strojach i t. p. z wesolym gwarem ciągnęły całe tłumy dzieciarni. Na przeszkodzie wesolej zabawie stanęła jednak fatalna niepogoda, deszcz i plucha, jaka nastąpiła wskutek nieoczekiwanej odwilży po okresie silnych mrozów.

Z walnego zebrania Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W ub. niedzielę o godz. 11-jej r. w sali Nr. 8 Magistratu odbyło się walne zebranie członków Częst. Obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zebranie zagał p. o. prezesa Zarządu Ligi inż. Wróbel, poczem wstępnie uczono przez powstanie i chwilę ciszy pamięć ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Do przedyzium zebrania zaproszeni zostali: pułk. dypl. Maczek na przewodniczącego, pp. Graboławski i nacz. Łukasiewicz na asesorów oraz p. Pfranger na sekretarza.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania obszerniejsze sprawozdanie z działalności Obwodu L. M. i K. za r. 1935 złożył prezes inż. Wróbel, podkreślając znaczny wzrost organizacji Obwodu tak pod względem ilości nowych kół, jak i członków, których liczba wynosi około 2,000. W kołach szkolnych L. M. i K. również grupuje ponad 2,000 członków. Do istniejących 6-ciu kół L. M. i K.: pocztowców, skarbowców, kolejarzy, fabrycznych w Rakowie, straży więziennej i w Krzeczpicach przybyły w okresie sprawozdawczym koła nowe: straży granicznej; fabr. „Gnaszyska Manufaktura” (940 członków) i kopalni „Konopiska” (540 członków), które znajdują się w stadium organizacji.

W okresie sprawozdawczym zaszy zmiany w Zarządzie, mianowicie wskutek wyjazdu z Częstochowy prezesa mjr. Ostrihansky'ego prezesurę objął I wiceprezes, p. starosta Bielawka, a po jego wyjeździe — II wiceprezes inż. Wróbel.

Sekcje L. M. i K. prowadziły ożywioną działalność. Sekcja obrony morskiej rozrosła do fabryk, urzędów, organizacji i t. d., łącznie do 70-ciu instytucji, dużą ilość znaczków na sumę ponad 10 tysięcy zł., z czego w okresie sprawozdawczym wpłynęło zgorą 4,000 zł., która to suma przekazana została na specjalny Fundusz Obrony Morskiej. Również koła szkolne wysłały na F. O. M. afisze „Określ”, zalepienie b. dużą ilością znaczków. Sekcja sportu wodnego rozwija się pomyślnie. Załoga przystani L. M. i K. na Warcie składa się z 10-ciu osób, sprzęt wodny stanowią łodzie, kajaki i intensylja. Dzięki sekcji kół szkolnych powstało w ub. r. 6 nowych kół. Koła szkolne zorganizowały szereg akademii w lutym ub. r. z racji 15-letnia odzyskania morza, jak i obecnie z oka-

Dozwołań od BÓLU CZOWU dla dorosłych, na małym, najczystszej KOWALESKINA

FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

zji 16-jej rocznicy. Sekcja propagandowo-prasowa czynna była przy urządzeniu szeregu i m. pr. z. oraz dorocznego „Święta Morza”, a dochód z tego dorocznego obchodu w kwocie zgórą 3,000 zł. przekazywany został na F. O. M. Ogólny wpływ z imprez dochodowych wyniósł około 10,000 zł., którą to sumę przesłano do Centrali L. M. i K. na cele ogólne Ligi, fundusz akcji kolonjalnej i t. d. Sprawozdanie z działalności wraz ze sprawozdaniem finansowym, które złożył skarbnik Zarządu p. Popczyk, ogólnie zebranie zaakceptowało, udzielając Zarządowi absolutorium na wniosek Komisji rewizyjnej.

Plan pracy Obowodu L. M. i K. na rok 1936 przedstawił sekretarz Zarządu p. Labocha. Naczelnem zagadnieniem jest umasowanie organizacji, dążność do zakładania dalszych kół L. M. i K., spularyzowanie zadań i hasel Ligi, najbliższą zaś, zakrojoną na dużą skalę imprezą będzie doroczne „Święto Morza” w czerwcu.

Po przyjęciu odczytanego przez p. Popczyka budżetu na r. 1936 przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: pp. pułk. dypl. Maczek, generały reprezentant belgijskiej ligi morskiej p. Jose, mjr. Herzog, nac. Łukasiewicz, inż. Trochimowski, dyr. Smólski, inż. Wróbel, dr. Stolarzewicz, dr. Stolarzewiczowa, p. Popczyk, p. Labocha, p. Stapor, p. Garlej i p. Stachera z prawem kooptacji jeszcze 2-ch członków Zarządu; w skład Komisji rewizyjnej wybrani zostali: por. Uljański, inż. Grzywa, p. Kwiatkowski, p. Głowiak i p. Nowicki.

Na tem zebranie zakończono.

— Przyjęcia do szkoły podchorążych lotnictwa. Ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło warunki ubiegania się o przyjęcie na kurs 1936-39 szkoły podchorążych lotnictwa, kształcącej na ośmiu cerowach zawodowych lotnictwa w grupach pilotów, obserwatorów i oficerów technicznych. Termin składania podań kandydatów upływa 15 kwietnia 1936 roku. Wspominany rozkaz otrzymały wszystkie formacje i urzędy wojskowe, szkoły średnie ogólnokształcące zakreślane licealne, ośrodki P. W. lotniczego oraz okręgowe i powiatowe placówki L. O. P. P.

Czy parki nasze mają jeszcze zadużo drzew

Otrzymujemy od jednego z naszych czytelników wiadomość następująca: Spóźnione a silne mrozy w tym roku poczyniły wielkie szkody. Oprócz licznych śmiertelnych wypadków zamarnięcia, o jakich sygnalizuje prasa, poważne szkody poniosło ogrodnictwo, zwłaszcza warzywnictwo z nowaljami. Na gruncie miejscowym o nasileniu mrozu może świadczyć fakt pospiesznego i gwałtownego (bo nawet pociemku), wycinania dwudziestu kilku drzew w parku 3 Maja, które prawdopodobnie posłużyły i to, przypuszczac należy, skutecznemu do uratowania od głębsi zamarnięcia licznych sadzonek pomidorów, kalia fioletów i innych, albowiem, jako staro-drzew, dostarczyły poważną masę siewu drewna opałowego.

Po tem nasuwa się pytanie, czy taka akcja góbenia z parku poręby, jest skutkiem znów jakiejś komisji pozamiejscowej? A może tego rodzaju usuwanie z parku staro-drzewia leży w programie nowoczesnej wyższej nauki ogrodniczej. Jeżeli tak, to wartoby się z tym programem wcześniej zapoznać, aby miejscowa prasa była w stanie przygotować zaniepokojoną i zaleknioną opinię.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,23 $\frac{1}{2}$, rubel złoty 4,77, dolar złoty 8,99, marki niemieckie w banknotach 149,00.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 24 na 25 bieżącego miesiąca odwarata będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska, Nr. 18.

Z Sąd Okręgowego

Defraudant skazany na 2 lata więzienia.

W ub. sobotę Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Andrzeja Trynkiewicza, b. inkasenta Kasy Chorych, oskarżonego o przywłaszczenie sobie sumy 2,852 zł. od dnia 10 marca 1933 r. do listopada tego roku.

Defraudację ujawniono zupełnie przypadkowo. Mianowicie do Kasy Chorych zgłosiła się sekretarka gimnazjum im. Traugutta celem wpłacenia pewnej su-

my. Wówczas kasjer zwrócił jej uwagę, że suma, którą chce wpłacić jest mała, a w wykazie powinna figurować większa, przyczem po sprawdzeniu ksiąg okazało się, że gimnazjum winne jest jeszcze 70 złotych.

Sekretarka oświadczyła, że wszystkie rachunki są uregulowane i gimnazjum nic nie jest winne.

Zaintrygowany kasjer wezwał inkasenta Andrzeja Trynkiewicza i powiedział mu o sprawie 70 zł., zapytując go, co to ma znaczyć.

Trynkiewicz wówczas zupełnie otwarcie wyjaśnił, że brakuje nietylko 70 zł., ale ogółem 2,852 zł., które chwilowo pożyczyl z Kasy Chorych.

Wobec takiego wyjaśnienia sprawy to stał on postawiony w stan oskarżenia i sprawa znalazła się w Sadzie.

Na rozprawie Trynkiewicz zeznał, że chciał pomóc jednemu ze swoich kolegów i wziął na pokrycie weksłu powyższą sumę z Banku Ludowego. W kilka dni po wreczeniu pożyczki koleś ten stracił posadę, wskutek czego Trynkiewicz zmuszony był sam weksle wykupić. Pensią na to nie wystarczała, to też zaczął przywłaszczać sobie sumy z wpływów inkasa, i tak, gdy ktoś wpłacił 100 zł., nie księgując jej, lecz gdy tenże następny razem znów wpłacił sumę, to dopiero wtedy wpisywał je na rachunek pierwszego wpłacenia. W ten sposób miał nadzieję wykupienia wszystkich weksli i uregulowania długu w Kasie Chorych.

Trynkiewicz na rozprawie nie chciał ujawnić nazwiska kolegi, któremu pomógł pożyczką.

Sąd skazał Trynkiewicza na 2 lata więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 5 lat.

Spalenie kukły

przed kościołem św. Barbary.

Wczoraj po sumie, a w chwili wychodzenia ludzi z kościoła św. Barbary na placu została publicznie spalona kukła słoniama przedstawiająca żyda w jar mulce i trzymającego pod pachami pisma żydowskie — masonskie rozpowszechniane w Częstochowie.

Przechodzący jeden z policjantów zawiadomił komisarjat o zbiegowisku jakie przy tej okazji powstało. Na miejsce spalenia kukły przybyli policjanci, którzy aresztowali kilku osobników. Tłum rozszedł się spokojnie.

— Przywłaszczyła sobie cudzy swetr. Płomińska Stefania, zam. przy ul. Dąbrowskiego 25 zameldowała w policji, o przywłaszczeniu na jej szkole swetra wart. 2 zł. przez Zalewską Helenę zam. w Konopiskach.

Wstrząsające samobójstwo

młodego kaprala żandarmerji.

Wczoraj o godz. 17.30 w biurze kancelarii plutonu żandarmerji, przy ul. Waly Wilsona 14, rozegrała się wstrząsająca tragedia.

Oto młody kapral nadterminowy żandarmerji, Spalek Jan pochodzący z Blachowni, korzystając z chwilowej nieobecności kolegów w kancelarii, usiadł przy biurku, oparł karabin o podłogę i po skiero-waniu lufy w piersi pociągnął za cyngiel.

Na ogłos strzału do kancelarii wpadli będący obok żandarmi, którzy zakrawionego kaprala podnieśli z podłogi i natychmiast zawiadomili pogotowie.

W międzyczasie starali się nieść pomoc rannemu, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć, która nastąpiła przez strzał dany prosto w serce.

Zwłoki tragicznie zmarłego kaprala Spalka zostały przewiezione do kostnicy szpitala Najświętszej Marij Panny.

Żandarmerja zaś z całą energią przystąpiła do wyświetlenia przyczyny zamachu samobójczego.

Po sprawdzeniu karty służbowej okazało się, że Spalek nie miał żadnych uwag, sprawował się nienagannie, wobec czego śledztwo poszło w innym kierunku i okazało się z pozostawionych przez kaprala licznych listów miłosnych oraz fotografii, — że powodem targnięcia się na życie był niezawodnie zawód miłosny.

Śledztwo w dalszym ciągu prowadzone jest przez żandarmerję, celem ostatecznego i definitywnego ustalenia przyczyn zamachu samobójczego.

Śmierć powszechnie lubianego wśród kolegów kaprala Spalka wywołała szczerą objawę żalu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ZAKAZ POGRZEBÓW KATOLICKICH.

Matryt 24.2. — W Manzanares w Kastylii władze miejskie wydały rozporządzenie, zabraniające pogrzebów katolickich.

BALON NA WYSOKOŚCI 40 KM.

Kijów, 24.2. — Obserwatorium aerologiczne wypuściło balon-sonde, który wzniósł się na wysokość 40.500 m. Temperatura na tej wysokości wynosiła 43 stopnie poniżej zera. Balon przebył w powietrzu 68 minut. Ciśnienie atmosferyczne na tej wysokości jest 550 razy mniejsze niż na ziemi.

ZYDMO ZABRONIA WSTĘPU?

Betelem. — Duchowieństwo chrześcijańskie w Betelem zwróciło się do wysokiego komisarza brytyjskiego ze skargą na nieodpowiednie zachowanie się turystów żydowskich w bazylice Narodzenia Pańskiego w Betelem, domagając się wydania zarządzeń, by żydowie nie wolno było wchodzić do bazyliki Narodzenia i Grobu Pańskiego.

Władze wdrożyły postępowanie karne przeciwko dziewięciu młodym żydom.

ZASPY NA SZOSACH.

Piotrków, 24.2. — Wskutek ostatnich śnieżyń komunikacja autobusowa została w znacznej części przerwana. Podtrzymuje się tylko, z trudnościami, komunikacja na linjach Łódź — Piotrków i Piotrków — Warszawa. Autobusy na pozostałych pięciu liniach nieczynne.

Kielce, 24.2. — Stan komunikacji autobusowej w Kielcach nie uległ zmianie. Zaspy na drogach uniemożliwiają w dalszym ciągu komunikację autobusową.

POTWOR...

to największe arcydzieło filmowe, odzwierciedlające bestialskie instynkty ludzkiego „potwora”. W rolach głównych Inkisyniów, Gina Manes i Harry Baur w Kinie „Stylowym”, II Aleja nr. 27.

Ostra strzelanina

w domu przy ul. Waly Dwernickiego.

Wczoraj w domu nr. 49 przy ul. Waly Dwernickiego w mieszkaniu Gładysza Henryka, rozległy się strzały rewolwerowe.

Przestraszeni lokatorowie po ochłodzeniu z wrażenia wpadli do mieszkania, celem dowiedzenia się, co się stało.

Okazało się, że na Gładysza Henryka napadł Antoni Annisino, zamieszkały tamże, pobił go dotkliwie, poczem dał do niego szereg strzałów rewolwerowych.

Na szczęście żadna z kul nie trafiła Gładysza.

Z pomocą napadniętemu Gładyszowi pospieszył jego teść Kosmala Walenty, który Annisino rozbroił i przytrzymał do czasu nadejścia zawiadomionej przez lokatorów policji.

Annisino został aresztowany i osadzony w areszcie.

Wieczorna strzelanina wywołała w całej kamienicy ogólne poruszenie wśród lokatorów.

— Pożar we wsi Wąsosz. W dniu 16 b.m. o godz. 21 m. 30 we wsi Wąsosz, na szkole Szeibury Rocha spaliła się stodoła oraz 25 metrów niemieckiego zboża. Straty wyniosły około 1000 zł.

Kronika sportowa

C. W. S. Warszawa — Brygada 11:5.

Wczoraj przy dość licznym udziale publiczności w gmachu „Obrony Ogniska Niepodległości” zostało rozegrane spotkanie między C. W. S. z Warszawy, a Brygadą z Częstochowy.

W walce papierowej Klimkiewicz (C. W. S.) walczy z Jasickim. Walka jest spokojna. Wygrywa na punkty Jasicki 0:2 dla Brygady.

W walce muszej spotyka się Graneł z Milejskim z Bryg., który przegrywa na punkty 2:2.

W walce koguciej Wieczorek walczy z Frymusem (B). Frymus sprawił b. miłą nie spodziankę swoją efektowną walką. Wy-nik nierozstrzygnięty 3:3.

W walce piórkowej Śmiech spotyka się z Kurowczykem z Bryg., wygrywając na punkty 5:3.

W walce lekkiej nadzwyczaj ciekawą walkę stoczyli Orlicz z Soleckim z Br. Wygrał na punkty Orlicz z Warsz. 7:3.

W walce półśredniej Warwas (Br.) bije zdecydowanie na punkty Kozakiewicza z Warszawy 7:5.

W walce średniej warszawianin Całka

Drużyny robotnicze pracują nad rozko-pyaniem zasp.

Tragiczny wypadek w Tatrach

SMIERC TURYSTY POD LAWINĄ SNIEŻNĄ.

Zakopane, 24.2. — Wczoraj wydarzył się w dolinie Roztoki tragiczny wypadek. Jeden z turystów, inżynier niemiecki z Głw-wic, Kurt Lowach, zwiędający wodospadą Siklavy, został przyspany spadającą lawiną śnieżną. Jego towarzysze, stojący opodal, zaczęli, natomiast Lowach został głęboko zagrzebany.

Po 15 minutach odkopano turystę, był on jednak już nieprzytomny i wkrótce zmarł.

Ogledziny lekarskie stwierdziły, że śmierć nastąpiła nie z powodu uduszenia, lecz wskutek aneuryzmu serca.

POŻAR W MIESZKANIU GENERALÓW

Warszawa 24.2. — W Al. Ujazdowskich 35, w gmachu G. I. S. Z., wskutek wpuszczenia belki bez zabezpieczenia do przewodu dymowego, wynikł pożar na poddaszu III-go piętra. Pożar rozszerzył się na pułap, a następnie na III-cie piętro do mieszkań: gen. Sosnowskiego i por. Stachiewicza. Z powodu silnego zadymienia, niektórzy strażacy musieli pracować w aparatach tlenowych. Okazało się, że silne zagrożone zostały lokale mieszkalne na II-em piętrze, należące do gen. Berbeckiego i gen. Dreszera. Zawiadzając energicznie akcji straży, udało się lokale te uratować.

Jednak dogaszanie zgłiszcz, oraz wy-rabrywanie sufitów i pułapów na przestrzni około 40 mtr. kwadratowych trwało razem około 5-ciu godzin.

otrzymuje 2 punkty walkowerem wskutek niestawienia się na ring zawodnika z Br. Ostatnia walka Karpiniśki z Kubanśki w walce półciężkiej wykazała u zawodnika Brygady dużą pewność i zdecydowanie wygrał na punkty Karpiniśki 11:5.

Sprawozdanie z meczu drużyny C. W. S. z Warszawy należy zapisać na dobro Klubu Brygady.

Stephens zabiera znowu rekord Walasiewiczówny. W Nowym Jorku, w wielkiej hali Madison Square Garden, odbyły się zawody lekkoatletyczne, podczas których amerykańska sprinterka Helena Stephens poprawiła rekord światowy na 50 mtr., osiągając 6,2. Rekord Walasiewiczówny wynosi 6,4 sek.

Na tych samych zawodach bieg na 1 milę ang. (1609,3 mtr.) wygrał Ventzke z mie-szka 4:10,2 (rekord amerykański w hali) przed Cuninhamem i Dawsonem.

Nikły rewanz naszych hokeistów.

W Berlinie rozegrany został rewanzowy mecz pomiędzy polską reprezentacją hokejową a wicemistrzem Berlina Zehendorf-Wespen. Mecz wygrał Polacy w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną bramkę zdobył Wolkowski.

Po tym meczu drużyna polska wyjechała do kraju.

Poznań — Tallin 40:32.

W Poznaniu rozegrany został międzymiastowy mecz koszykówki Poznań — Tallin zakończony świetnym zwycięstwem drużyny poznańskiej.

Niemcy — Hiszpania 2:1.

Międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Hiszpania, rozegrany w Madrycie, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny Niemiec w stosunku 2:1 (1:1).

Widzów zebralo się 70 tysięcy.

OFIARY: Na biednego rekruta: Bugajska zł. 2, Alicja Nowicka zł. 1.

DO WYNAJACIA ZGUBIONO dwa pokoje z kuchnią, na I piętrze, z wazeli, mi wygodami, ul. Waszyngtońska nr 22, I piętro, dozorca wskaze. 313

WAWOŁA TANCOW baletm Kosteckiego — ul. Waszyngtońska nr 6. Zapisy na kursy I-III-ich, lekcje indywidualne codziennie, dziś, we wtorek, praktyczna „Ostatni” poz. o g. 7 wiecz. Nowości muzyczne. 382

WAWOŁA TANCOW baletm Kosteckiego — ul. Waszyngtońska nr 6. Zapisy na kursy I-III-ich, lekcje indywidualne codziennie, dziś, we wtorek, praktyczna „Ostatni” poz. o g. 7 wiecz. Nowości muzyczne. 382

WAWOŁA TANCOW baletm Kosteckiego — ul. Waszyngtońska nr 6. Zapisy na kursy I-III-ich, lekcje indywidualne codziennie, dziś, we wtorek, praktyczna „Ostatni” poz. o g. 7 wiecz. Nowości muzyczne. 382



Zwycięski patrol narcarski Zw. Rezerwistów u pana premiera. Zwycięski patrol Związku Rezerwistów, który zdobył i miejsce na zawodach w Istebenie, przyjęty został przez p. premiera Marięna Zyndrama - Kościakowskiego. Jako prezesa Zarządu Głównego Związku Rezerwistów.



Ze świata

(X) Pszczoły odegrają w przyszłej wojnie rolę szpiegów? „Times” donosi: Jeden z niemieckich generałów zapewnia, że w następnej wojnie odegrają pszczoły wybitną rolę w roli szpiegów. Posiadają one, jak wiadomo, silny instynkt niemożliwego odnajdywania drogi do domu. Przytem jest możliwym wymalowanie grzbietu pszczoły dowolną barwą. Szpieg, obserwujący dany teren wypuści rój pszczoł pomalowanych na kolor np. błękitny i biały, który powróci do swoich uli, a dane barwy stanowią będą tajemny szyfr porozumiewawczy.

Próby tego rodzaju dokonano ostatnio na wyspie Rodezji z dodatnim wynikiem.

(X) Potrawy narodowe 16-tu krajów na bankiecie Air France. Towarzystwo komunikacji lotniczej Air France urządza pod protektoratem marszałka Franchet d'Esperey i pod przewodnictwem francuskiego ministra lotnictwa niezwykle bankiet, z którego dochód przeznaczony będzie na zasilenie Kasy Pomocy Aeronautyki. Na bankiecie tym podawane będą potrawy narodowe, wina, wódki i t. p. 16-tu krajów, obsługiwanych przez sieć lotniczą Air France.

Niezwykły ten bankiet odbędzie się w Paryżu w dniu 14 maja r.b. Tego dnia przy będą do Paryża samolotami z 16-tu krajów kucharze specjaliści, wioząc z sobą odpowiednie produkty. W bankiecie weźmie udział 250 osób spośród świata dyplomatycznego, przemysłu i handlu i t. d.

Na bankiecie podawane będą również potrawy narodowe polskie, jak barszcz polski, bigos, miód staropolski i t. d.

(X) Chaplin przejechał na śmierć biedną robotnicę. Znany artysta filmowy Charlie Chaplin miał bardzo przykry wypadek.

Prowadząc swoje auto na jednej z ulic wpadł na jakąś kobietę, orzeprowadzającą przez jezdnię wózek z dwójkiem małych dzieci. Kobieta, na widok niebezpieczeństwa odepchnęła od siebie wózek z dzieć-

mi, sama jednak wpadła pod koła samochodu i poniosła śmierć na miejscu.

Okazało się, że była to biedna wyrobiczka, wdowa, która wyszła na spacer z dwoma swymi jednorocznymi synkami - bliźniakami.

Chaplin, dowiedziawszy się o tem, niezwłocznie zabrał obie sierotki do swego domu, oraz oświadczył, że zaadoptuje je i wychowa jak własne dzieci.

Wyspa Kobiet

Państwo, do którego mężczyźni nie mają dostępu założyła amerykańska milionerka

Wielka sensacja dla elity towarzyskiej San Francisco był rozwój pani Lianor Evans, niespełna 30-letniej, nadzwyczaj pięknej żony jednego z najbogatszych obywateli miasta. Rozwód był przeprowadzony z błyskawiczną szybkością. Powodów rozwodu nie znał nikt, a były mąż rozwódki usłyszał od swej żo-

ny tylko tyle, że nie chce z nim żyć, bo zniecierliła wszystkich mężczyzn. Pani Evans próbował wszystkich środków, aby nakłonić żonę do zmiany decyzji lecz bez skutku.

Piękna pani Evans natychmiast po rozwodzie zapoznała wszystkich znajomych z motywami swego kroku. Od wielu lat — mówiła — czulam antypatję do całego rodzaju męskiego. Nie mogłam się nigdy pogodzić z panowaniem mężczyzn na kobietami. Uważałam zawsze, że kobiety są dotkliwie poniżone. Jestem zdania, że usamodzielnienie, które obecnie kobiety zdobyły, jest tylko pozorem. Mam zamiar skupić przy sobie inne kobiety jednakowych ze mną przekonań i założyć z nimi niezależne kobiece państwo. Przeprowadzenie tego planu jest celem mego życia!

Niebawem okazało się, że piękna rozwódka zupełnie na serio brała swoje projekty. Rozporządzając ogromnym majątkiem, kupiła na własność należącą do hawajskiego archipelagu wyspę koralową Panaua. Do współwłasności wyspki dopuściła jeszcze około 200-tu kobiet samotnych, — w większości rozwódki pochodzących z rozmaitych sfer. Każda z kobiet wpłaciła na ręce pani Evans pewien udział i zebrany tą drogą kapitał stał się skarbem państwowym nowozałożonego państwa.

Wyspka Panaua należy do najpiękniejszych na morzach południowych. Żywny grunt i nadzwyczaj łagodny klimat sprzyjają bujnej roślinności. Położenie wyspy umożliwiła stałą łączność z cywilizowanymi miejscowościami Hawaj. Równocześnie wyspka leży na uboczu od linii rejsów okrętowych, co umożliwia jej całkowitą izolację.



Bal pięknych fryzur

Na ostatnim „Bal de la Coiffure” w Paryżu demonstrowano szereg pięknych uczesań, które zapewne będą chętnie naśladowane przez fryzjerów z całego świata.



WOJCIECH KUJAWA. 32

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

— A może chusteczkę — roześmiała się, pokazując mu chustkę, znalezionej w parku.

Schowaj ją szybko do kieszeni.

— Chodźmy na podwoczek.

— Idź, a ja zaraz przybiegnę — rzekł roztagarniony.

Inka pokręciła głową i oddaliła się.

ROZDZIAŁ XXX.

Tajemnicza paka.

— Teraz zobaczymy co jest w tej pacce — rzekł Puk-Cyk, podnosząc palec do góry. — Zobaczymy i odniesiemy nieznaniecznie ją do okazynego sklepu.

Jedrek i Józiek wyciągnęli pake na środek pokoju. Oprócz nich i Puk-Cyka nikogo więcej nie było w pokoju.

Jedrek wziął siekierkę i odbił pokrywkę ze skrzynki. Oczom pochylonym nad paką ukazały się stare buty, ubrania zniszczone i czapki.

Jedrek ze zdziwieniem spojrzął na Puk-Cyka.

— Poco pan nam kazał brać te skrzynkę?

— Żeby zobaczyć, czem targują w sklepie okazynym.

— Samą starą — powiedział pogardliwie Józiek i odwrócił się niechętnie.

Jedrek posperzał w pacę i spytał: — Zabić na nowo? Co?

Puk-Cyk nie odpowiedział. Kręcił się kółko skrzynki, wreszcie usiadł na podłodze i zaczął ją wokół opukiwać.

Chłopcy zaczęli się śmiać.

Wtem ktoś zastukał.

— Zapytaj, jeśli Janek to wpuść, —

kazał Puk-Cyk Jedrkowi.

Był to Janek. Wszedł do mieszkania i ze zdumieniem spojrzął na Puk-Cyka, siedzącego na podłodze koło skrzynki.

— Czy takie paczki nosił Michał, jak go ostatni raz widziałeś? — spytał Puk-Cyk.

— Czy ja wiem. Niósł jakąś skrzynkę do sklepu okazynego.

— Pietrek Kowadło też nosił paki do sklepu okazynego, ale go wyrzucili — wtrącił Józiek.

— A skąd wiesz?

— Mówił mi sam.

Puk-Cyk z uwagą oglądał ścianki paki.

— A może co jest na dnie — domyślił się Jedrek.

Podniósł skrzynkę i wysypał całą zawartość na podłogę.

— Coś jakoby dzwoni w tej skrzynce, posłuchajta — zwrócił się do chłopców.

Janek przyłożył ucho do dna skrzynki.

— Coś jakby się ruszało?

Puk-Cyk wziął młotek i postukał w ścianki.

Jedrek schwytał siekierkę i uderzył kilka razy w deski. Jedna z nich odskoczyła.

Okazało się, że paka posiada podwójne dno i ściankę, między którymi znajdowało się mnóstwo rozmaitych drucików, sprężynek i szpulok.

— Co to jest? Do czego to wszystko — dopytywali się chłopcy.

— Moi drodzy, jesteście przyjaciółmi Michała, czy nie — zapytał Puk-Cyk.

— Tak — oświadczyli chłopcy gorąco.

— A więc nikomu ani słowa. Musicie milczeć. Mam teraz nadzieję, że Michał będzie oswobodzony.

Janek aż podskoczył z radości.

— Moi chłopcy, zbierzcie te rzeczy i schowajcie, żeby nikt nie zobaczył.

— To pewno jacyś kontrabandziści. Coś przemycają! — domyślał się Jedrek.

— Ja idę do miasta, — odezwał się Puk-Cyk, a w chłopcy stawcie się jutro wieczorem u mnie. Postarajcie się, żeby was nikt nie widział.

— Dobrze.

Jedrek i Józiek pozbiierali wszystko do paki i schowali ją pod łóżko. Po czym po jednym wysunęli się z mieszkania.

ROZDZIAŁ XXXI.

Serce Inki.

Nastaly upalne dni. Słońce gorzało na niebie, jego rażące promienie zasnawały ziemię cudnymi złocistymi niemi.

W nagrzanem powietrzu unosiła się radosna pieśń na cześć pięknego lata.

Inka wróciła z łąki, gdzie przypatrzyła się, jak grabią siano, a nawet sama pomagała przy robocie.

Czuła jeszcze świeży zapach skoszonej trawy.

Zmęczona, lecz w doskonałym humorze usiadła na ławce pod lipą.

Wieczorem zamierzała odwiedzić Jadwigę. Cieszyła się i trochę obawiała tego spotkania. Teraz patrzyła na siostrę innymi oczami. Jakże musiała cierpieć subtelna natura Jadwigi w pożyciu z Wiechowiczem.

I po raz pierwszy Inka zastanowiła się nad swoim uczuciem dla Olgierda. Pomyślała, czy należycie oceniać tego chłopca. Olgierd, musiała przyznać, był wyjątkowym młodzieńcem, szczerym, kochającym. Idealy, których był zwolennikiem i zasady, według których postępował naraz, wydały się Ince zupełnie w innym świetle, niż przedtem. Wy-

Transport 200 kolonistek z San Francisco na wyspę Panaua odbył się bez żadnych przygód. Po osiedleniu się kolonistek na wyspie pani Evans nadała swemu państwu ustrój. Na czele wyspy stanął wybrany przez wszystkie obywatelki tryumwirat, a właściwie mówiąc ściśle trifeninat. Pani Evans została dożywotnią prezydentką. Trzy członkinie trifeninatu mają tylko głos doradczy w sprawach, dotyczących zarządzania wyspą. Jak z tego widać ustrój wyspy Panaua jest typową dyktaturą, opartą na całkowitej autokracji.

Wszystkie budynki na wyspie Panaua zostały zbudowane rękami kolonistek, bez żadnej męskiej pomocy. Trzeba zaznaczyć, że wobec łagodnego klimatu, kobiety nie potrzebowały zbytnio się wysilać przy stawianiu tych budynków. — Bez pomocy męskiej również wykarczowały kobiety część dzungli i przygotowały ją pod uprawę. Na wyspie funkcjonuje nawet rodzaj złożonej z 10-ciu kobiet siły zbrojnej. Zadaniem siły zbrojnej jest patrolować w motorówce naokoło wyspy i niedopuszczać aby się na nią przedostali nieproszeni goście, zwłaszcza mężczyźni. Ustawodawstwo panujące na wyspie jest bardzo mało skomplikowane. Główną podstawą jego jest zasada, że nigdy, pod żadnym pozorem nie stanie na wyspie noga mężczyzny

Milioner!

Znasz tego jegomoscia, który przeszedł obok nas?

— Nie.

— Ten! Czy tylko na miliony.

— Taki bogaty?

— Nie to. Bakteriolog!

Muzyczny portier.

— Czy tu mieszka kompozytor Dupont.

— Tak.

— Na pierwszym piętrze?

— Nie, o oktawę wyżej!

Powinszowanie.

Szanowny Panie! Z okazji imienin życze Panu tyle szczęścia i pomyślności, ile trzeba, by mi Pan zapłacił ułajej nosci 100 złotych za ubranie.

Z poważaniem (—) J. Kropelowicz — krawiec.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 25 LUTEGO.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Audycja dla szkół. 12'30 Koncert w wykon. orkiestry kameralnej. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15'15 Wiadomości o ekspozycji polskim. 15'30 Muzyka salonowa. 16'00 Skrzynka P. K. O. 16'15 Recital skrzypcowy. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 Skarby Polski — odczyt. 17'15 „Nicolo Paganini” — słuchowisko oryginalne. 17'50 Skrzynka językowa. 18'00 Koncert z udziałem solistów. 18'30 Warszawa w literaturze i anegdotce — szkic literacki. 18'55 Skrzynka rolnicza. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 „Powiedzonka” — monolog. 20'10 Koncert symfoniczny. 20'45 Dziennik wieczorny. — 20'55 Obrazki z Polski współczesnej. 21'00 Pożegnanie karnawału. 23'05 Muzyka tańczona.

śmiewała się zawsze z niego, mawiając, iż jest naiwnym i dziecinny. A jednak nie chciała, żeby Olgierd zmienił się chociaż odrobine.

Zerwała się z ławki i ostrożnie zbliżyła się do okna. Zobaczyła Olgierda, pochylonego nad książkami. Jego jasna głowa wyraźnie odbijała się od ciemnych ścian. Te włosy rozwichrzzone nad czołem, ten profil nieprawidłowy, te oczy z ciemnymi rzęsami — słowem całym wydał się jej niezmiernie bliski i drogi. Przycisnęła ręce do serca, które zabiło gwałtownie. Zapragnęła, by spojrzął na nią swymi kochanymi oczami.

— Olgierdzie!

Zdziwiła się nawet, że w jej głosie za dzwicywały ciepłe i delikatne nutki.

Podniósł głowę.

— Olgierdzie!

— Słucham cię, Inko!

Milczała.

Otworzyła usta, żeby powtórzyć pytanie, lecz w źrenicach jej dojrzał coś niezwykłego. Schwył jej ręce i zapytał cicho:

— Co chcesz, Inus?

Usmiechnęła się. Olgierd jednym susem przeskoczył przez okno i znalazł się przy niej.

— Inko, nigdy jeszcze nie spojrzalas tak na mnie!

— Nie podoba ci się?

— Ogromnie podoba. Wiesz, zawsze marzyłem, żebyś właśnie tak kiędyś na mnie spojrzala.

Przytulił jej ręce do ust.

Inka odczuła całym swem sercem, jak jest bezgranicznie drogim jej ten chłopak.

Usiedli pod oknem. Nad nimi zwiślały delikatne gałązki akacji.

Ukręci siedzieli przytuleni do siebie.

c. d. n.